

ANNALIS
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. XXXII, 1

SECTIO K

2025

FILIP GRZEBUŁA

Uniwersytet Warszawski. Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
ORCID ID: 0009-0000-5722-664X

Sojusz polsko-brytyjski z 1939 r. w świetle teorii sojuszy

The Anglo-Polish Alliance of 1939 in the Light of the Theory of Alliances

ABSTRAKT

W artykule zbadano sojusz polsko-brytyjski z 1939 r. przy użyciu teorii sojuszy. Teoria sojuszy jest częstkową teorią stosunków międzynarodowych opisującą zachowanie aktorów państwowych i niepaństwowych w związkach sojuszniczych. Jest oparta na założeniach realistycznej szkoły stosunków międzynarodowych, ale ma charakter uniwersalny i może być wykorzystywana przez badaczy różnych szkół. Artykuł zawiera również analizę sojuszu między Polską a Wielką Brytanią z perspektywy historii, politologii i prawa. Artykuł odpowiada na następujące pytania badawcze: Jakie czynniki zadecydowały o utworzeniu w 1939 r. sojuszu przez Polskę i Wielką Brytanię? Jaka była dynamika sojuszu podczas II wojny światowej? Jaki był bilans sojuszu dla obu stron i co zadecydowało o jego zerwaniu? W toku pracy okazało się, że sojusz cechował się wysoką efektywnością, co wynikało z dominacji strony brytyjskiej, a nie zdolności obu stron do wypracowania akceptowalnej dla dwóch państw strategii. Nierównowaga potencjałów była dla Polski dotkliwa, ponieważ nie miała ona atutów specyficznych, które mogłyby łagodzić dysproporcję potencjałów względem swojego silniejszego sojusznika. Z tych względów Polska nie była w stanie zapobiec nawet ustępstwom Brytyjczyków na rzecz ZSRR w sprawach swojej integralności terytorialnej i niepodległości. Autor podkreślił, jak naukowe podejście do stosunków międzynarodowych może poprawić debatę publiczną na temat tego i innych sojuszy przez wyjaśnienie wielu nieporozumień.

Słowa kluczowe: Polska, Wielka Brytania, sojusz, II wojna światowa, alianci

„Analizy prowadzone przez Sabrosky’ego wskazują, że jedynie w 27% przypadków zobowiązania sojusznicze są wypełniane, w 61% przypadków ignorowane, a w 12% przypadków sojusznik występuje przeciw sojusznikowi”
[Dybczyński 2014: 74].

WSTĘP

Zawarty krótko przed wybuchem II wojny światowej sojusz między Polską a Wielką Brytanią został dokładnie zbadany przez historyków. W przeciwieństwie do nich przedstawiciele nauki w dziedzinie stosunków międzynarodowych przeanalizowali to porozumienie polityczno-wojskowe w stopniu minimalnym. Okoliczności te powodują, że dyskurs na temat Układu o wzajemnej pomocy między Polską a Wielką Brytanią z 1939 r. i jego następstw cechuje niedobór profesjonalnego spojrzenia na kontekst reguł występujących w relacjach między państwami. Taki stan badań nad sojuszem polsko-brytyjskim i nadmierne znaczenie w dyskusji nad nim głosów typowo publicystycznych poważnie utrudnia zrozumienie wydarzeń związanych z tym układem polityczno-wojskowym zarówno przez decydentów politycznych, jak i przez ogół społeczeństwa, prowadząc do utrwalenia mitów na temat tego i innych sojuszy. Rzutuje to w sposób negatywny na kulturę strategiczną państwa polskiego, która w obliczu napiętej sytuacji międzynarodowej musi cechować się najwyższą jakością.

Do niskiego stopnia zbadania sojuszu polsko-brytyjskiego na gruncie stosunków międzynarodowych przyczynia się również ogólny stan badań nad fenomenem sojuszy. Wprawdzie zjawisko współpracy polityczno-wojskowej doczekało się licznych opracowań, ale w większości są to prace badające tylko wybrane aspekty funkcjonowania sojuszy. Przykładem pozycji omawiającej wycinek tego zagadnienia jest książka Stephena M. Walta zatytułowana *The Origins of Alliances*, w której autor sformułował teorię powstawania sojuszy państw. Badaniem mechanizmów tworzenia porozumień sojuszniczych zajmowali się również tacy badacze, jak Michael D. Altfeld [Altfeld 1976: 523–544] czy Benjamin O. Fordham wspólnie z Paulem Poastem [Fordham, Poast 2016: 840–865]. Liczni specjaliści badali jeszcze węższe aspekty funkcjonowania sojuszy, tj. wpływ reputacji na zawieranie układu sojuszniczego [Crescenzi, Kathman, Kleinberg, Wood 2012: 259–274]. Tego typu prace często mają formę studiów przypadku, czego przykładem jest artykuł Michaela N. Barnetta i Jacka S. Levy’ego na temat wewnętrznych motywów zawierania sojuszy przez Egipt [Barnett, Levy 1991: 369–395]. Większość prac dotyczących sojuszy została napisana w paradygmacie realistycznym, jednak inne szkoły stosunków międzynarodowych także mają swój dorobek w tej dziedzinie. Przykładami specjalistów z zakresu tematyki sojuszy reprezentujących inne paradygmaty są przedstawiciel szkoły liberalnej John Ikenberry i konstruktywista Peter Katzenstein. Do czołowych polskich badaczy problematyki sojuszy wojskowych należą Bolesław Balcerowicz, Andrzej Dybczyński, Robert Kupiecki i Marek Madej.

Istnieją również w chwili obecnej nieliczne, kompleksowe teorie sojuszy obejmujące ich funkcjonowanie od powstania do rozpadu. Przykładem opracowania przedstawiającego taką teorię jest książka *Alliance Politics* autorstwa Glenna H. Snydera. Wielki udział w rozwoju całościowych koncepcji teoretycznych sojuszy ma polska internacjologia. Naukowiec z Uniwersytetu Wrocławskiego, dr Andrzej Dybczyński, jest autorem opracowania porządkującego i rozwijającego w tej dziedzinie dorobek innych badaczy, swoje ustalenia zawarł on w monografii zatytułowanej *Sojusze międzynarodowe*. Dybczyński zdefiniował sojusz jako „utworzony przez autonomicznych aktorów międzynarodowych związek, gwarantujący agregację zasobów aktorów przyczyniającą się do wzrostu ich potencjału militarnego; podstawą związku jest wspólny interes aktorów oraz antycypacja rzeczywistości międzynarodowej” [Dybczyński 2014: 83]. Pojęcie sojuszu jest przez niego jednoznacznie odróżniane od pojęć pokrewnych, tj. alians, blok, ententa, koalicja, pakt, porozumienie, przymierze, traktat, układ i związek [Dybczyński 2014: 91–100]. Ogólna typologia sojuszy autorstwa Dybczyńskiego obejmuje 46 typów sojuszy uporządkowanych według dwudziestu kryteriów. Niniejszy artykuł analizuje sojusz polsko-brytyjski z 1939 r. przy użyciu teorii sojuszy uporządkowanej przez tego polskiego badacza, ale nie wszystkie spośród kryteriów teorii zostały wykorzystane, co więcej niektóre jej założenia (głównie terminologiczne) poddano pewnym modyfikacjom, które zostały zasygnalizowane. Omawianą teorię sojuszy modyfikował później sam dr Andrzej Dybczyński na potrzeby napisanej wspólnie z prof. Robertem Kupieckim analizy związków sojusznicznych zawieranych przez Polskę od 1918 r. do czasów współczesnych [Dybczyński, Kupiecki 2022: 221–237]. Uporządkowana przez Dybczyńskiego teoria sojuszy nie jest przyporządkowana do jednego paradygmatu stosunków międzynarodowych. Jest to teoria cząstkowa, która czerpie z dorobku wielu szkół, dzięki czemu nadaje się do zastosowania przez przedstawicieli różnych paradygmatów, jednak jej głównym fundamentem epistemologicznym jest realizm [Dybczyński 2014: 123–128].

GENEZA SOJUSZU POLSKO-BRYTYJSKIEGO

Jednym z najważniejszych zagadnień poruszanych przez teoretyków sojuszy, w tym Dybczyńskiego, jest reakcja innych państw na działania rewizjonistycznych mocarstw. Część przywódców wybiera neutralność, a inni decydują się na sojusz z takim państwem, czyli przyłączanie (ang. *bandwagoning*) bądź powstrzymanie go, inaczej równoważenie (ang. *balancing*). Sojusz polsko-brytyjski niewątpliwie miał charakter równoważący. Spośród najważniejszych sojuszy zawartych przez Polskę w okresie międzywojennym także dwa pozostałe, tj. z Francją i z Rumunią, należały do kategorii sojuszy równoważących. Korzyści płynące z ładu wersalsko-waszyngtońskiego, którego jednym z założeń było przywrócenie na mapy świata Polski w akceptowalnych dla niej granicach, a także zagrożenie ze strony Niemiec i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich będących państwami rewizjoni-

stycznymi sprawiały, że II Rzeczpospolita wspierała utrzymanie powstałego po I wojnie światowej porządku międzynarodowego i w polityce zagranicznej orientowała się na dawne państwa ententy, zwłaszcza na Francję. Próby przekonania Warszawy do reorientacji jej polityki zagranicznej podejmowały w latach 30. XX w. hitlerowskie Niemcy. Potwierdzone przez historyków zabiegi Berlina o polsko-niemiecki sojusz przeciw Związkowi Radzieckiemu musiały wynikać z atutów Polski jako hipotetycznego sojusznika. Należały do nich położenie geograficzne i doświadczenia w wojnie z bolszewikami, armia, znacznie liczniejsza od wojsk rumuńskich czy węgierskich. Sprzymierzony rząd polski gwarantowałby Niemcom także stabilność głównego szlaku przerzutowego na wschód. Polska odrzuciła propozycje niemieckie jeszcze dwa miesiące przed zaproponowaniem przez Brytyjczyków gwarancji niepodległości [Kamiński, Zacharias 1987: 258]. Późniejsze przyjęcie oferty brytyjskiej wzmacniało prozachodni kurs w polityce zagranicznej Rzeczypospolitej. Zachowanie Polski, niezależnie jak je oceniamy, stanowi potwierdzenie jednego z założeń teorii sojuszy mówiącego, że przyłączanie do ekspansywnego mocarstwa jest z reguły strategią rezerwową na wypadek, gdyby jego równoważenie było niemożliwe. Dla państwa wielkości ówczesnej Polski, mającego wiele punktów spornych z Niemcami, ryzyko przegranej wojny z ZSRR, a z drugiej strony zagrożenia wynikające z ustanowienia hegemonii III Rzeszy w Europie przeważały nad korzyściami z ekspansji na wschód i polskie przywództwo było tego świadome. Inaczej zachowują się mniejsze państwa, które mają niewiele do stracenia, a na ustanowieniu alternatywnego ładu międzynarodowego mogą sporo zyskać. Drugowojenne wybory państw Europy Środkowej, spośród których Bułgaria, Rumunia i Węgry dołączyły do Osi, a większa Jugosławia po wahaniach zmieniła strony, potwierdzają tę regułę.

Z perspektywy brytyjskiej zabiegi o współpracę z Polską były przejawem przejścia do polityki powstrzymywania III Rzeszy i dążeń do utworzenia szerokiego bloku antyniemieckiego w reakcji na wkroczenie Wehrmachtu do Pragi [French 2022: 454–457]¹. Wielka Brytania przez niemal cały okres międzywojenny decydowała się na ustępstwa wobec Niemiec w celu uzyskania od nich aprobaty dla zmodyfikowanego ładu wersalskiego. Układy z Locarno, deklaracja o równouprawnieniu Niemiec w zbrojeniach z 1932 r. i *appeasement* wobec III Rzeszy były przejawami tej samej polityki [French 2022: 223–225, 271, 375, 389, 398, 413, 425, 428]. Również w marcu 1939 r. Londyn dążył w miarę możliwości do porozumienia z Berlinem, ale tym razem z pozycji siły i z wykluczeniem jednostronnych ustępstw [French 2022: 464–465, 471, 473–478]. Ponieważ Hitler dążył do zniszczenia ładu wersalskiego, a nie tylko jego rewizji na korzyść Niemiec, konfrontacja z Wielką Brytanią dbającą, by żadne mocarstwo nie uzyskało hegemonii na kontynencie europejskim, stała się nieunikniona.

¹ Uwarunkowania rywalizacji brytyjsko-niemieckiej o pozyskanie dla swojej polityki państw Europy Środkowej sprawiają, że sojusz polsko-brytyjski można zaliczyć również do typu sojuszy ograniczających, czyli zawartych po to, by zapobiec sprzymierzeniu się danego państwa z rywalem oferującym alternatywny sojusz.

Polsko-brytyjski układ sojuszniczy podpisano 25 sierpnia 1939 r. Układ zobowiązywał te państwa do wzajemnej pomocy na wypadek zagrożenia niepodległości któregoś z sygnatariuszy przez Niemcy. Uściślenie, że sojusz chronił przed wrogimi działaniami tylko tego państwa, znajdowało się w tajnym protokole. W przypadku zagrożenia ze strony innych państw przewidziano jedynie wspólne konsultacje. *Casus foederis*² następowało w razie inwazji Niemiec na Polskę, Wielką Brytanię lub niektórych sąsiadów Rzeszy – Wolne Miasto Gdańsk, Belgię, Holandię lub Litwę. Sojusznicy mieli reagować także na próbę podważenia niezawisłości drugiej strony poprzez niemieckie działania gospodarcze lub inne z zastosowaniem proporcjonalnych środków, przypadek ten zostawiał dużą swobodę interpretacji. Układ nie przewidywał dołączenia doń kolejnych państw, zobowiązywał natomiast strony do wzajemnego komunikowania zamiarów zawarcia nowych tego rodzaju zobowiązań z państwami trzecimi. Te nowe zobowiązania nie mogłyby ograniczać obowiązków wynikających z polsko-brytyjskiego układu sojuszniczego ani naruszać suwerenności lub integralności terytorialnej drugiej układającej się strony. Pomoc sojusznicza w każdym przypadku miała być natychmiastowa i z użyciem wszelkich środków będących w mocy jednej z układających się stron [Karski 1998: 282–283]. Zakres możliwej pomocy miały ustalić polsko-brytyjskie rozmowy sztabowe. Podczas tych rozmów Wielka Brytania zobowiązała się jedynie do udzielenia Polsce wsparcia lotniczego [Kamiński, Zacharias 1987: 281].

Ponieważ układ zobowiązywał sygnatariuszy do pomocy tylko przeciw jednemu państwu, sojusz polsko-brytyjski należał do typu sojuszów pełnych, czyli odnoszących się do tych samych, a nie komplementarnych interesów bezpieczeństwa. Na gruncie teorii sojuszy sojusz polsko-brytyjski był paktem o charakterze operacyjnym, co oznacza, że z wojskowego punktu widzenia dawał możliwość współpracy sojuszników. Pod względem kryterium dystrybucji korzyści był to sojusz integracyjny, gdyż obie strony były w stanie udzielić sobie ograniczonej pomocy, ale o podobnym zakresie. Jego orientacja miała charakter pasywny, bo służył zachowaniu status quo, a podzielane interesy miały zakres strategiczny, gdyż współpraca sojusznicza służyła realizacji krótko- bądź średnioterminowych celów międzynarodowej strategii obu państw [Dybczyński 2014: 117–119].

Brytyjczycy zabiegali również o współpracę ze Związkiem Radzieckim postrzeganym przez nich wtedy jako sojusznik na czarną godzinę. Neville Chamberlain był jednak mniej zdeterminowany w pozyskaniu państwa radzieckiego niż Adolf Hitler. Ponadto plany Hitlera wywołania wojny w Europie wydawały się Stalinowi korzystne dla „Kraju Rad”, który mógł skorzystać z zamętu na kontynencie. Chociaż Wielka Brytania i Francja były już wówczas gotowe do ustępstw na rzecz ZSRR [French 2022: 465–469], sojusz z Polską ograniczał im pole manewru, a dążenie do obrony ładu wersalskiego było przeciwstawne względem zamiarów Moskwy. Po podpisaniu tzw. paktu Ribbentrop-Mołotow wybuch wojny był już nieunikniony. Sojusz Polski, Francji i Wielkiej Brytanii nie miał zdolności odstraszenia dwóch totalitarnych mocarstw.

² Warunki aktywacji sojuszu.

DYNAMIKA SOJUSZU POLSKO-BRYTYJSKIEGO PODCZAS
II WOJNY ŚWIATOWEJ

Po wypowiedzeniu wojny Niemcom 3 września 1939 r. Wielka Brytania prowadziła wojnę zgodnie z ustaleniami brytyjsko-francuskich rozmów sztabowych z 4 maja, podczas których uznano, że los Polski będzie zależny od ostatecznego wyniku wojny, a nie ich akcji w pierwszej fazie działań zbrojnych [Kamiński, Zacharias 1987: 280–281]. Ponieważ flota brytyjska rozpoczęła wówczas walki na morzu [Kochanowski 2018: 222], a Royal Air Force przeprowadziło dwa naloty na bazy Kriegsmarine [Raczyński 1997: 44], należy uznać, że układ polsko-brytyjski uzupełniony o dwustronne rozmowy sztabowe został we wrześniu 1939 r. prawnie wypełniony. Praktyka realizacji zobowiązań sojuszniczych może jednak odbiegać od formalnego ujęcia problemu. W ujęciu praktycznym działania Zjednoczonego Królestwa można zaklasyfikować jako brak czynnej pomocy i porzucenie sprzymierzeńca. Skutkiem przegranej Polski w samotnej walce z nazistowskimi Niemcami była trwająca 6 lat straszliwa okupacja kosztująca życie ok. 6 mln obywateli państwa i powodująca katastrofalne zniszczenia materialne. Zdaniem części badaczy można było tego uniknąć przez zdecydowane działania militarne Francji i Wielkiej Brytanii. Zwracają oni uwagę, że we wrześniu 1939 r. tylko ok. 25 dywizji niemieckich było rozlokowanych w pobliżu granicy z Francją [Mazur 2017: 710]. Wielka ofensywa aliantów w Nadrenii nie mogła jednak ruszyć bez przygotowań, w tym ukończenia mobilizacji, która była przeprowadzana w czasie, gdy armia polska ponosiła kolejne klęski. Na ratunek dla Polski mogło więc być za późno. Z tego względu pełnoskalowa ofensywa brytyjsko-francuska na Niemcy wiązała się z dużym ryzykiem. Takiego ryzyka mocarstwa zachodnie wolały uniknąć, w tego rodzaju sytuacjach większość państw zachowuje się podobnie. Londyn i Paryż wolały oszczędzać siły na atak za 2–3 lata, kiedy spodziewano się, że Wielka Brytania i Francja wydatnie wzmocnią swoje siły, a państwo niemieckie ulegnie osłabieniu długotrwałą militaryzacją i blokadą gospodarczą [French 2022: 506–511].

O ile konferencja w Abbeville 12 września 1939 r. zdecydowała o wstrzymaniu ograniczonych działań wojennych, to postanowiono na niej również, że front wschodni będzie wspierany dostawami sprzętu dla armii polskiej. W tamtym momencie w drodze była już dostawa sprzętu wojskowego z Wielkiej Brytanii nabytego przez władze RP w ramach kredytu z 2 sierpnia (ładunek obejmował 22 samoloty, 150 spadochronów, środki transportu mechanicznego do obsługi samolotów, bomby) uzupełniona o 112 karabinów maszynowych z amunicją i pół miliona masek przeciwgazowych. Na kolejne załadunki składało się 29 samolotów, inne materiały lotnicze i 15 mln sztuk amunicji do broni strzeleckiej. Dostawy broni dla Polski organizowała też Francja, która podjęła decyzję o wysłaniu m.in. 50 samolotów. Wszystkie transporty miały dotrzeć drogą morską, a dalej przez Rumunię. Zabrakło kilku dni, by pierwsza partia sprzętu dotarła do walczącej Polski [Mazur 2012: 65–68]. Zachodni sojusznicy mieli ograniczone możliwości pomocy Rzeczypospolitej, mimo to mogli

zrobić więcej dla jej uratowania. Państwa rzadko jednak czynią wszystko, co mogą, by pomóc sojusznikom. Przeważnie w momencie próby decyzji postanawiają o przyjęciu drogi pośredniej między porzuceniem sprzymierzeńca a uwikłaniem w realizację cudzych interesów. Z oczywistych powodów Polska oczekiwała od swoich sojuszników zastosowania zupełnie innej strategii od ostatecznie przyjętej. Brak możliwości pogodzenia sprzecznych oczekiwań sojuszników i wypracowania strategii wojennej, na którą wszyscy by się zgodzili, świadczy o niskiej spójności sojuszu w tamtym czasie³.

Charakter sojuszu polsko-brytyjskiego i całej koalicji antyniemieckiej zmienił się po kampanii wrześniowej w sposób zasadniczy. O ile już wcześniej Polska była krajem dużo słabszym od Wielkiej Brytanii, o tyle od tamtej pory różnica ta pogłębiła się jeszcze wielokrotnie. Rząd polski, pozbawiony kontroli nad jakimkolwiek terytorium, a przejściowo także armii, został niemal całkowicie uzależniony od dobrej woli Brytyjczyków i mógł na nich liczyć na tyle, na ile był im potrzebny. Znaczącym atutem Polski była dla Brytyjczyków antyniemiecko nastawiona populacja mogąca stanowić źródło rekrutów do wspierających armie alianckie wojsk polskich na obczyźnie i nękającej wrogie wojska partyzantki. Jeden i drugi rodzaj polskich sił zbrojnych był tworzony przy wydatnym wsparciu strony brytyjskiej. Największe po 1939 r. znaczenie dla Wielkiej Brytanii Polska miała w okresie bitwy o Anglię w 1940 r., kiedy po klęsce Francji Polacy stali się istotnym sprzymierzeńcem Zjednoczonego Królestwa. Na tamten okres przypadał też szczyt znaczenia europejskich ruchów oporu w brytyjskiej doktrynie wojennej. Stratedzy Jego Królewskiej Mości zakładali wówczas, że przygotowane przez ruchy oporu zbrojne powstania odegrają znaczącą rolę w oswobodzeniu Europy spod kontroli państw Osi [Barker 1976 148]. W późniejszym czasie znaczenie Polski w polityce brytyjskiej systematycznie malało.

Niniejszy artykuł nie podejmuje zadania szczegółowego opisanie zmagania polskich żołnierzy w poszczególnych teatrach II wojny światowej. Dla tej pracy znaczenie ma ocena, czy zaangażowanie sił polskich na wielu frontach świadczyło o przejęciu interesów brytyjskiego sojusznika, czy o uwikłaniu. Bez wątplenia Polska, której terytorium było okupowane, miała swój interes w jak najszybszym pokonaniu hitlerowskich Niemiec, do czego mogła się przyczynić, dostarczając swoje wojska na wiele frontów II wojny światowej. Bardzo wyraźnie jednak ujawnia się dysproporcja w zaangażowaniu militarnym Polski i Wielkiej Brytanii. Sojusz zobowiązywał te państwa do walki tylko z Niemcami, tymczasem Polacy brali udział w walkach z innym państwem – Włochami. Brytyjczycy natomiast nie walczyli z Sowiecami, którzy byli drugim wrogiem Polski. Drugowojeńne zaangażowanie armii polskiej miało jednak swoje granice. Polscy żołnierze nie byli, jak w epoce napoleońskiej, wysyłani do tłumienia buntów w koloniach. Ponadto premier Sikorski nie zgodził

³ Spójność – w teorii sojuszy pojęcie oznaczające zdolność sojuszników do uzgadniania wspólnych celów. Może być utożsamiana z efektywnością sojuszu, czyli jego zdolnością do realizacji zamierzonych celów. Ja decydują się stosować oba terminy rozdzielnie.

się na udział wojsk polskich w brytyjskiej interwencji w Syrii i premier Churchill przyjął polską odmowę. Generał Sikorski był też przeciwny udziałowi wojsk polskich w walkach we Włoszech, zgadzał się natomiast na udział Polaków w obronie Imperium Brytyjskiego przed Włochami [Peszke 1981: 104–105].

Na pewno w trakcie II wojny światowej Polsce nie opłacało się osłabienie Wielkiej Brytanii, bo jego skutkiem byłoby zmniejszenie jej możliwości walki z Niemcami. Prawdopodobnie ta dotyczyła również brytyjskich interesów kolonialnych, gdyż opanowanie posiadłości zamorskich Wielkiej Brytanii przez którekolwiek z państw Osi lub zwycięstwo ruchów antykolonialnych zorientowanych na Oś godziło w międzynarodową pozycję Zjednoczonego Królestwa i oddalało zwycięstwo aliantów. Tym samym w praktyce Polska przejęła wiele interesów brytyjskich. Z drugiej strony w interesie Polski było utrzymanie dobrych relacji z Włochami, które wstawiała się u niemieckiego okupanta za Polakami, w tym krakowskimi profesorami, którzy zostali w ten sposób ocaleni [Peszke 1981: 79]. Tak więc udział Wojska Polskiego w walkach z armią włoską kwalifikuje się jako uwikłanie. Było ono trudne do uniknięcia w sytuacji, gdy Afryka Północna była do 1943 r. głównym obszarem zmagania dla brytyjskich wojsk lądowych, a później do lądowania w Normandii front włoski był jedynym w Europie Zachodniej. Dalsze walki na Półwyspie Apenińskim stanowią jednak osobny rozdział przy tego typu rozważaniach. Mussolini był już wtedy w pełni marionetką III Rzeszy i nie był w stanie niczego uzyskać u Hitlera. Jednocześnie legalne władze Włoch wspierały aliantów, dlatego pomoc dla wojsk brytyjsko-amerykańskich na tym odcinku mogła pozytywnie wpłynąć na przyszłość relacji polsko-włoskich. Skrajnym przejawem uwikłania Polski było natomiast wypowiedzenie wojny Japonii pod koniec 1941 r. [U.S. Naval War College 1941: 108]. Polsce najbardziej opłacało się prowadzenie takiej polityki jak ZSRR, który walczył z Niemcami, nie walcząc zarazem z ich japońskim sojusznikiem, polski rząd miał jednak zdecydowanie mniejsze możliwości prowadzenia takiej polityki.

Uwikłanie jest najczęściej efektem penetracji. Penetracja oznacza „oddziaływanie na wewnętrzny system polityczny danego aktora w celu kształtowania jego procesu decyzyjnego w taki sposób, by generowane decyzje były korzystniejsze z punktu widzenia penetrującego” [Dybczyński 2014: 204]. Metody penetracji obejmują zróżnicowane działania od propagowania określonych postaw politycznych wśród studentów z zagranicy i oddziaływanie kulturalne po budowę siatki agenturalnej i wspieranie ugrupowań opozycyjnych w celu nacisku na rządy innych państw. Na penetrację mocno narażone są rządy rezydujące na emigracji i tak było również w przypadku rządu polskiego. Ingerencje zachodnich sojuszników w sprawy polskie zaczęły się jeszcze przed uformowaniem nowego rządu po klęsce wrześniowej i internowaniu polityków sanacyjnych w Rumunii, gdy Francja oprotestowała kandydaturę Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego na prezydenta Polski [Raczyński 1997: 53]. Po klęsce Francji to Wielka Brytania próbowała z różnym skutkiem ingerować w obsadę najważniejszych stanowisk władz polskich na emigracji i ich zachowanie. Do zawarcia w imieniu Rzeczypospolitej przez jej premiera tzw. układu

Sikorski-Majski, który nie gwarantował przywrócenia granicy sprzed 17 września 1939 r., znacząco przyczyniła się presja brytyjska. Nalegania rządu brytyjskiego na rząd polski w sprawie utrzymania przez niego dobrych relacji ze Związkiem Radzieckim były kontynuowane i coraz częściej przyjmowały formę nacisków na przyjęcie upokarzających ustępstw. Polacy z czasem zaczęli być nakłaniani do zgody na linię Curzona, reorganizację rządu, włączenie doń komunistów, wreszcie do fuzji rządu na emigracji z PKWN i zgody na ograniczenie suwerenności na rzecz ZSRR. Najostrzejsze środki nacisku Brytyjczycy zastosowali po dymisji Mikołajczyka i powstaniu w listopadzie 1944 r. nowego rządu polskiego złożonego z przeciwników kompromisu. Po odejściu Mikołajczyka Foreign Office unikało kontaktów z polskimi władzami na emigracji [Karski 1998: 423]. Co więcej, Brytyjczycy podjęli decyzję o ocenzurowaniu polskich szyfrów, wstrzymaniu komunikacji lotniczej z krajem i powstrzymaniu wyjazdu brytyjskiej misji wojskowej do części Polski znajdującej się pod okupacją radziecką [Raczyński 1997: 295]. Dygnitarze brytyjscy spotykali się natomiast z Mikołajczykiem, Romerem i innymi dysydentami polskiej emigracji [Raczyński 1997: 291], wspierając tym samym rozłam w rządzie polskim. Zastosowanie takich środków było możliwe i proste, bo przy takiej dysproporcji sił silniejsze państwa mogą niskim kosztem karać sojuszników za niesubordynację. Członkowie legalnego rządu RP musieli jednak liczyć się zarówno z presją brytyjską, jak również polską opinią publiczną i członkami własnego gabinetu, którzy wykazywali ograniczoną cierpliwość. Stąd ostatecznie rzecznicy kompromisu utracili ster polskiego rządu na uchodźstwie, co jednak nie miało realnego znaczenia ze względu na marginalizację tego rządu na arenie międzynarodowej. Brytyjskim ustępstwom na rzecz ZSRR rząd polski nie był w stanie zapobiec niezależnie od tego, czy na jego czele stałby Arciszewski czy dalej Sikorski.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie dążył do utworzenia na obczyźnie wielkiej armii i chętnie wysyłał polskich żołnierzy do walki, wychodząc z założenia, że lojalność wobec sojuszników zostanie przez nich wynagrodzona, a wysiłek wojenny doceniony. Było to błędne myślenie. Liczące w szczytowym okresie ok. 150 tys. żołnierzy [Cienciala 2010: 454] Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie były jakościowo dobrymi wojskami cieszącymi się uznaniem aliantów, ale nie były to jednostki specjalne pokroju amerykańskich *marines* czy fińskiej piechoty walczącej na terenach polarnych. Bez takich trudnych do zastąpienia oddziałów Polska nie miała w swojej armii atutu specyficznego, który zwiększałby znaczenie państwa w ramach koalicji antyhitlerowskiej, niwelując częściowo dysproporcję potencjałów. Rząd RP na uchodźstwie przykładął dużą wagę do kreowania pozytywnego wizerunku Polski za granicą, co było elementem budowy *soft power*. Podkreślano zwłaszcza heroizm polskich żołnierzy i nieprzejednane stanowisko narodu wobec okupanta. Zwracano też uwagę na zastąpienie autorytarnego rządu sanacyjnego rządem demokratycznym tworzonym przez dawną opozycję. Zyski wizerunkowe były jednak niewielkie w stosunku do spodziewanych i nie mogły one zrównoważyć wpływu sowieckiego lobby aktywnego w wielu krajach.

RELACJE BRYTYJSKO-RADZIECKIE JAKO CZYNNIK W SOJUSZU POLSKO-BRYTYJSKIM

O dążeniach Wielkiej Brytanii do nawiązania i utrzymania sojuszu ze Związkiem Radzieckim decydowały jednak nie skrajnie lewicowe sympatie części brytyjskiego społeczeństwa, a atuty ZSRR jako sojusznika. Mimo nieefektywnego zarządzania było to potężne państwo zdolne do pokonania Niemiec dzięki swojemu potencjałowi przemysłowemu, wielkiej populacji i rozległemu terytorium trudnemu w okupacji. Bez pomocy Stalina walka z Hitlerem była dla Brytyjczyków nierealna lub w najlepszym wypadku uciążliwa. Ponadto dla Anglii ważne było, żeby Sowietom nie stali się jej kolejnym wrogiem. Stąd w okresie przed niemiecką inwazją na Rosję Wielka Brytania oferowała ZSRR uznanie jego aneksji z lat 1939–40, współpracę w zakresie ustanawiania powojennego ładu i pomoc wojskową [Kacewicz 1979: 80–83]. Do porozumienia wówczas nie doszło, ale propozycje brytyjskie musiały usztywnić stanowisko Związku Radzieckiego w rozmowach z Niemcami na temat podziału wpływów w Europie Środkowej w listopadzie 1940 r., przyczyniając się ich fiaska [Barker 1976: 26–27]. Od tamtej pory relacje między III Rzeszą a ZSRR systematycznie się pogarszały i przed operacją „Barbarossa” miały charakter zimnej wojny. Erozja współpracy niemiecko-radzieckiej potwierdza jedno z założeń teorii sojuszy, według którego sojusze ofensywne są nietrwałe i rozpadają się po osiągnięciu wspólnego celu.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej 22 czerwca 1941 r. napadnięty Związek Radziecki niemal automatycznie stał się sojusznikiem Wielkiej Brytanii w myśl zasady „wróg mojego wroga jest moim przyjacielem”. Brytyjczycy bali się upadku ZSRR pod naporem Wehrmachtu, brytyjskie szacunki spodziewały się podboju Rosji w czasie krótszym niż 3 miesiące [Kochanowski 2018: 271]. Niemieckie zwycięstwo nad Sowietami prawdopodobnie byłoby możliwe, gdyby nie uchwalony przez amerykański Kongres Lend-Lease Act o pomocy dla napadniętych państw [Kochanowski 2018: 258], który objął później także ZSRR. Podczas wojny Związek Radziecki otrzymał wsparcie o wartości 12,5 mld \$ (odpowiadającym 154 mld \$ według kursu z 2016 r.), udział dostaw amerykańskich w ogólnej ilości sprzętu wojskowego Armii Czerwonej wahał się w zależności od kategorii średnio od 15 do 25%, w niektórych wypadkach wynosił połowę, a w skrajnym przypadku infrastruktury kolejowej 92%. Pomoc wojskowa stanowiła jedną piątą lend-lease’u, oprócz niej dostarczano ogromne kontyngenty żywności, paliwa, maszyn i innych kluczowych towarów. Do tego dochodziły dostawy brytyjskie: uzbrojenie za 308 mln £ (wartych 11,72 mld £ z 2016 r.) oraz innego rodzaju pomoc (zwłaszcza żywność, leki, surowce, urządzenia) za 120 mln ówczesnych funtów. Sama Wielka Brytania dostała od Stanów Zjednoczonych Ameryki pomoc w wysokości 31 mld \$ (381 mld \$ według kursu z 2016 r.) [Kochanowski 2018: 320–321], co pokazuje jej ogromną słabość podczas II wojny światowej i zależność od swojej byłej kolonii.

Dane te dobitnie ukazują różnice potencjałów w koalicji antyhitlerowskiej, której od japońskiego ataku na Pearl Harbour pełnoprawnym członkiem były Stany Zjednoczone Ameryki. W porównaniu do głównych państw alianckich Polska była krajem o niewiel-

kim potencjale, przez co nie była w stanie pomyślnie załatwić swoich spraw spornych ze Związkiem Radzieckim bez wsparcia innego mocarstwa. Bezinteresowny charakter pomocy militarnej udzielanej ZSRR przez anglojęzyczne mocarstwa [Kochanowski 2018: 320–321] pokazuje ich ówczesną niechęć wobec starań na rzecz rozwiązania polsko-radzieckiego konfliktu terytorialnego na korzyść Rzeczypospolitej. Po inwazji niemieckiej była najlepsza okazja do takich działań. Oprócz spektakularnych porażek Armii Czerwonej świadczą o tym ówczesne błagania Stalina o utworzenie przez Brytyjczyków drugiego frontu, nawet gdyby miał on zostać zorganizowany na Bałkanach [Leciński 1960: 17], kluczowych dla radzieckich planów ekspansjonistycznych.

Postępowanie Zachodu było motywowane między innymi obawą, że Stalin może samodzielnie zawrzeć pokój z Hitlerem. Według większości historyków, niemiecko-radzieckie rozmowy pokojowe były rzeczywiście prowadzone w lutym 1942 r. i w lipcu 1943 r. Trudno jest ocenić, czy miały one charakter sondażowy czy rzeczywiście radziecki przywódca był gotowy pójść na taki układ [Kochanowski 2018: 318], ale na pewno starał się stwarzać takie wrażenie. Wycofanie się Stalina z wojny z Niemcami w jakimkolwiek momencie było Amerykanom i Brytyjczykom nie na rękę, a żeby tego uniknąć, anglosascy przywódcy musieli zapewniać radzieckiego dyktatora, że są zainteresowani marszem jego wojsk w kierunku Berlina ze wszystkimi tego konsekwencjami. W tej wojnie niemożliwe było jednoczesne zwycięstwo Niemiec nad imperium ze wschodu i ich porażka na froncie zachodnim. Takie rozstrzygnięcie wymagało zawarcia pokoju między III Rzeszą i ZSRR. Tym razem jednak komuniści z Rosji nie zdecydowali się na pokój z Niemcami, a i führer nie był tym zainteresowany. Istnienie frontu wschodniego prowadziło do sytuacji, w której niezależnie od wyniku walk z Sowietami w momencie krytycznym Hitler zarządziłby przerzucenie oddziałów ze wschodu do obrony ziem niemieckich, a przynajmniej samego Berlina. W związku z tym zajęcie ziem polskich przez Armię Czerwoną było warunkiem koniecznym pokonania nazistowskich Niemiec. A Armia Czerwona ustanawiała na opanowanych przez siebie terenach nowe porządki, stosując politykę faktów dokonanych. Stany Zjednoczone Ameryki i Wielka Brytania miały w swoim ręku atuty, które mogły wykorzystać w rozgrywce ze Stalinem, ale podejmując takie działania, jak wstrzymanie dostaw dla Związku Radzieckiego, ryzykowały załamanie frontu wschodniego. Groźby są wiarygodne, gdy jest się gotowym do ich spełnienia. Aby zdziałać coś konkretnego w sprawie polskiej, Wielka Brytania musiałaby więc być gotowa do zerwania współpracy z Moskwą lub nawet wypowiedzenia wojny ZSRR w razie radzieckich zakusów na polskie terytoria i niezależność. Coś takiego było jednak nie do pogodzenia z nadrzędnością celu pokonania Niemiec. Ponieważ los Polski nie leżał wysoko na liście priorytetów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, państwa te w razie konieczności ustępstw na rzecz ZSRR były skłonne poświęcić interesy polskie na rzecz korzyści w innych sprawach.

O przyszłości świata w nie mniejszym stopniu niż przebieg działań wojennych przesądziło przyjęcie przez Wielką Trójkę zasady bezwarunkowej kapitulacji w polityce wobec państw Osi. Stanowisko to sprawiło, że nierealna stała się prosta zmiana

stron przez wiele państw i konieczne stało się wkroczenie wojsk alianckich na ich terytoria. W przypadku Bałkanów miały to być wojska radzieckie. Istniała też popierana długo przez Churchilla koncepcja anglo-amerykańskiego desantu w tym regionie. Trudno powiedzieć, czy brytyjski premier miał tu na uwadze bardziej względy polityczne czy militarne [Barker 1976: 125]. Wielka Brytania wykazywała się daleko idącym pragmatyzmem w działaniach wobec regionu, czego przejawem było wspieranie oprócz innego rodzaju partyzantek także komunistycznych ruchów oporu [Barker 1976: 114–115]. Pomysł lądowania na Bałkanach został zarzucony po konferencji w Teheranie na przełomie listopada i grudnia 1943 r. Postanowiono wówczas, że wojska anglo-amerykańskie z pomocą innych sojuszników wylądują w następnym roku we Francji, a działania Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki na Bałkanach zostaną ograniczone do dalszego wspierania ruchów oporu i ewentualnych akcji komandosów [Barker 1976: 116, 118–120]. Z uwagi na dużą rolę komunistów w bałkańskich ruchach oporu wkroczenie wojsk brytyjskich i amerykańskich do przynajmniej niektórych państw bałkańskich niekoniecznie zmniejszyłoby presję ZSRR na Polskę. Mogłoby to doprowadzić również do poważnych komplikacji. Chociaż Londyn zbroił jugosłowiańskich komunistów, w rozmowie ze Stalinem Tito stwierdził, że w przypadku lądowania Brytyjczyków w jego kraju stawiliby im opór [Barker 1976: 204].

Przez niechęć i ograniczone możliwości obrony Polski przez Anglosasów rząd polski znajdował się w fatalnym położeniu, a najbardziej cierpieli zwykli ludzie przebywający w głębi Rosji. Praktycznie osamotniony w swych staraniach o obronę rodaków na wschodzie rząd polski nie był w stanie zapobiec stosowaniu brutalnych metod nacisku na zaakceptowanie tzw. linii Curzona jako wschodniej granicy państwa. Przykładami tych brutalnych działań były: odmawianie „amnestii” części Polaków więzionych w łagrach, aresztowania polskich dyplomatów pod zarzutem szpiegostwa i ograniczanie Polakom dostępu do pomocy humanitarnej [Kaciewicz 1979: 111–114, 140–141]. Trudności armii polskiej w ZSRR doprowadziły ostatecznie do jej wycofania na Bliski Wschód, czym zainteresowani byli również Brytyjczycy. Dążyli oni do zastąpienia wojsk radzieckich w Iranie polskimi siłami zbrojnymi w celu wzmocnienia brytyjskiej pozycji w kraju Persów [Kaciewicz 1979: 145]. Ostatecznie Związek Radziecki przestał utrzymywać stosunki dyplomatyczne z polskim rządem na uchodźstwie po wyjściu na jaw 13 kwietnia 1943 r. sprawy katyńskiej. Zamieszanie wokół zbrodni pokazuje, do jak kuriozalnych sytuacji może dochodzić w warunkach dominacji mocarstw. Chociaż zbrodnie bolszewickie nie były wówczas tak dobrze znane jak dzisiaj, na świecie zdawano sobie sprawę z brutalności Sowietów, a masakra w Katyniu, mimo ujawnienia przez stronę niemiecką, powinna być dla strony radzieckiej obciążeniem wymagającym solidnych wyjaśnień. Mimo to reputacja ZSRR na arenie międzynarodowej nie została nadszarpnięta ze względu na uwarunkowania wojny z Niemcami, a samo wzięcie pod uwagę radzieckiego sprawstwa przez władze polskie zostało uznane za działanie je kompromitujące.

W momencie wyjazdu ostatnich polskich dyplomatów z Rosji podporządkowania ZSRR polscy komuniści byli już w okupowanym kraju zorganizowani w Polską

Partię Robotniczą reprezentowaną w Moskwie przez Związek Patriotów Polskich [Janczewski 1972: 412–414]. W maju tego samego roku rozpoczęto formowanie podległej Sowietom armii polskiej nazywanej potocznie Armią Berlinga od nazwiska jej dowódcy [Janczewski 1972: 420]. W związku z przygotowywaniem przez Stalina podporządkowanych mu struktur polskich zerwanie relacji z legalnym rządem Rzeczypospolitej było kwestią czasu, a zamieszanie wokół sprawy Katynia dostarczyło Moskwie jedynie pretekstu. Dowodzi tego rozmowa Stalina z Wandą Wasilewską na przełomie stycznia i lutego 1943 r. Radziecki przywódca powiedział wówczas polskiej komunistce, że spodziewa się zerwania stosunków polsko-radzieckich w niedalekiej przyszłości [Cieniela 1985: 133]. Stalin dbał jednak o zachowanie pozorów i jeszcze w kwietniu 1943 r. zapewniał Churchilla, że żadnego nowego rządu polskiego nie przygotowuje [Kacewicz 1979: 157]. Dyktatorowi zależało na przekonaniu świata, że winę za pogorszenie wzajemnych relacji ponosi polski rząd na uchodźstwie i zabiegi te były skuteczne. Imperialne działania ZSRR były z perspektywy zachodniej tym mniej alarmujące, że podporządkowane Moskwie partie komunistyczne działały we wszystkich państwach europejskich, stąd Polska była po prostu jednym z wielu państw, w których działała radziecka agentura.

Rok 1944 upłynął Wielkiej Brytanii głównie pod znakiem przygotowania i realizacji (wspólnie z sojusznikami) lądowania we Francji. Inne założenia strategiczne były temu podporządkowane. Powodzenie operacji desantowej i dalszych działań wojennych na kontynencie zależało głównie od jednoczesnego wszczęcia przez Armię Czerwoną nowej ofensywy (ta została obiecana zachodnim sojusznikom przez Stalina [Karski 1998: 369]) i efektywnego wykorzystania jak największej liczby wojsk do wyzwolenia Francji. Obiecana radziecka ofensywa ruszyła, osiągając linię Wisły. Armia Krajowa została przez Armię Czerwoną potraktowana jedynie jako taktyczny sojusznik na etapie wkraczania na kolejne obszary okupowane przez Niemców. Po przejściu linii frontu dowództwo AK spotykały najgorsze represje, a jej szeregowi żołnierze byli siłą wcielani do armii Berlinga. Tymczasowa współpraca Sowietów z siłami o odmiennych celach politycznych, a z drugiej strony również stwarzanie warunków dla ich wyniszczenia przez innego wroga (np. w trakcie powstania warszawskiego) były typowymi przejawami mechanizmów funkcjonujących w świecie sojuszy, choć w tym wypadku towarzyszyła temu wyjątkowa brutalność. Postępowanie Armii Czerwonej i NKWD wobec polskiego ruchu oporu i jego politycznej reprezentacji było identyczne po obu stronach linii Curzona z tą różnicą, że na zachód od tej linii ustanawiane były marionetkowe struktury państwowe tzw. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W tych realiach w kraju i na emigracji przygasały dawne spory między byłymi piłsudczykami i przeciwnikami sanacji, a ich miejsce zajmował podział na zwolenników i przeciwników kompromisu z ZSRR⁴. Różniła ich ocena

⁴ Ten i inne przykłady porozumień dawnych przeciwników politycznych w związku z pojawieniem się nowego konfliktu ukazują zasadność porównywania zjawisk współpracy sojuszniczej państw ze współpracą między partiami politycznymi w polityce krajowej.

dopuszczalności i możliwości wypracowania takiego porozumienia z Sowietami, które za cenę ustępstw w sprawie granic i dopuszczenie do udziału w rządzie komunistów pozwoliłoby ocalić polską suwerenność zarówno w wymiarze wewnętrznym (swoboda wyboru formy rządów), jak i zewnętrznym. Kompromisem nie był jednak zainteresowany Związek Radziecki.

Sojusz polsko-brytyjski zawarty został na 5 lat, które mijały pod koniec sierpnia 1944 r. Ponieważ nie został wypowiedziany na 6 miesięcy przed upływem tego okresu, obowiązywał nadal, jednak nie zanosilo się, aby kooperacja ta miała przetrwać koniec wojny w Europie. Pozycja legalnych władz RP ciągle malała za sprawą przejmowania kolejnych obszarów Polski przez konkurencyjne władze komunistyczne. W tych warunkach Wielka Brytania działała tak naprawdę na szkodę Polski, wspierając przeciw niej państwo Polsce zagrażające. Sojusz polsko-brytyjski był sojuszem zdominowanym przez Wielką Brytanię o olbrzymiej dysproporcji potencjałów. Sojusz brytyjsko-radziecki tak nie wyglądał, przeciwnie – Wielka Brytania była imperium w fazie schyłkowej, a Związek Radziecki (mimo licznych problemów) mocarstwem wschodzącym. W takiej sytuacji i z uwagi na różnice znaczenia w wojnie naturalne było to, że Londyn wybierał Moskwę kosztem Warszawy, a nie odwrotnie. Polska leżała poza tradycyjną strefą zainteresowań Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, które nie spodziewały się jeszcze, że po zakończeniu wojny światowej rozpocznie się zimna wojna i nie uzależniały od tego polityki wobec Europy Środkowej. Ponadto Wielka Brytania znajdowała się w przededniu dekolonizacji i nie będąc w stanie utrzymać wpływów w wielu regionach świata uznawanych wcześniej za strefy jej żywotnych interesów, nie dodawałaby sobie nowych stref zainteresowań. W takich warunkach podczas obradującej od 4 do 11 lutego 1945 r. konferencji jałtańskiej Churchill zgodził się, by wschodnia granica Polski przebiegała wzdłuż linii Curzona, a proklamowany przez PKWN rząd w Warszawie stanowił podstawę dla polskiego rządu tymczasowego. Postanowienia dotyczące granic Polski stanowiły jedynie potwierdzenie nieformalnych decyzji podjętych w trakcie poprzedniej konferencji tzw. Wielkiej Trójki w Teheranie 28 listopada – 1 grudnia 1943 r. Ponieważ znalezienie się Polski w radzieckiej strefie wpływów było już przesądzone, przywódcy Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii opowiadali się za jak najmniejszymi rekompensatami terytorialnymi dla Polski na zachodzie [Kersten 1989: 81–82, 86–91, 96].

Postanowienia jałtańskie stanowiły złamanie brytyjskich zobowiązań sojuszniczych, gdyż Wielka Brytania zawarła ze Związkiem Radzieckim porozumienie naruszające niepodległość i integralność terytorialną Polski, która nawet nie została poinformowana o brytyjskich zamiarach przed konferencją. Do pełnego wypełnienia brytyjskich zobowiązań sojuszniczych wystarczyłoby jednak formalne nieuznawanie faktów dokonanych, które nie miałyby większych skutków praktycznych. Wielka Brytania nie musiała zrobić dla Polski niczego więcej, bo sojusz obu państw zobowiązywał je do wzajemnej obrony tylko przed agresją niemiecką. Tym samym można powiedzieć, że Brytyjczycy, łamiąc literę układu sojuszniczego, postąpili zgodnie

z jego duchem, a brytyjskie zobowiązania sojusznicze nie zostały wypełnione jedynie „w szczegółach”. „Szczegóły” te dotyczyły jednak doniosłych faktów w postaci grabieży połowy polskiego terytorium i nowego zniewolenia Polski.

WYGAŚNIĘCIE SOJUSZU

Wielką Brytanię i Polskę łączył właściwie jedynie wspólny wróg. Politykę brytyjską ostatnich miesięcy wojny cechowało napięcie między dążeniem do porzucenia Polski dla dobrych relacji z ZSRR, które Londyn chciał wówczas wypracować, i dążeniem do utrzymania współpracy wojskowej z Polakami, która wymagała dalszego uznawania rządu RP na emigracji, a przynajmniej powołania nowego rządu, w którym dużą rolę odgrywaliby politycy niezależni od komunistów. Polskie siły zbrojne dalej walczyły za wspólną sprawę, docierając pod koniec wojny do Wilhelmshaven i Bolonii [Peszke 1987: 166]. W międzyczasie trwały prace nad powołaniem zrekonstruowanego rządu polskiego. Stalin zadbał, by w rządzie tym politycy niekomunistyczni odegrali rolę jedynie dekoracyjną, realizując ten cel, radziecki dyktator zastosował drastyczne środki, w tym porwanie szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego i przeprowadzenie w Moskwie ich procesu pokazowego. Do ostatecznego powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej doprowadziły rozmowy moskiewskie, które zaowocowały porozumieniem z 21 czerwca [Kersten 1989: 155, 160, 163–166]. 28 czerwca TRJN został powołany przez Bieruta, następnego dnia uznany przez Francję i Szwecję, a 5 lipca przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone Ameryki [Kersten 1989: 171], co zakończyło okres uznawania przez te dwa mocarstwa polskich władz rezydujących na uchodźstwie w Londynie.

Chwilę wycofania przez Wielką Brytanię uznania dla rezydującego w Londynie Rządu RP na uchodźstwie powinno się przyjąć jako moment wygaśnięcia sojuszu. Teoria sojuszy wyróżnia 16 możliwych przyczyn rozpadu związku sojuszniczego. 8 z nich to przyczyny środowiskowe: zmniejszenie lub zanik zagrożenia zewnętrznego, pokonanie przeciwnika, przegrana w konflikcie, pojawienie się nowych problemów międzynarodowych, powstanie nowego sojuszu, umasowienie odstraszenia nuklearnego, proliferacja technologii militarnej oraz rozbrojenie międzynarodowe. Występują także przyczyny wewnątrzsojusznicze: dominacja mocarstwa, nieprecyzyjne cele sojuszu, rozbudowa składu sojuszu, konflikt między członkami sojuszu, opuszczenie sojuszu przez kluczowego członka oraz przyczyny wewnątrzpaństwowe: reinterpretacja interesu aktora, zmiana elity rządzącej i utrata suwerenności przez członka sojuszu [Dybczyński 2014: 258, 275, 280]. Przyczyny te mogą się ze sobą łączyć. Przyczyn ustania sojuszu polsko-brytyjskiego można wymienić trzy: pokonanie przeciwnika, powstanie nowego sojuszu i utrata suwerenności przez członka sojuszu. Omawiając przyczynę drugą – powstanie nowego sojuszu – wskazać można zarówno na ukształtowanie się Wielkiej Koalicji (Narodów Zjednoczonych) państw walczących z nazistowskimi Niemcami i ich sojusznikami, jak i samego sojuszu

brytyjsko-radzieckiego. Oba fakty sprawiły, że dwustronny sojusz z Polską stracił dla Wielkiej Brytanii na znaczeniu i doprowadził do sytuacji, w której Zjednoczone Królestwo stawiało stosunki z ZSRR ponad stosunkami z Polską, decydując się na poparcie nawet tych postulatów radzieckich, które oznaczały ograniczenie suwerenności Polski. Utrata suwerenności również miała istotne znaczenie. Mimo zachowania ciągłości prawnej państwo polskie znalazło się w 1939 r. pod okupacją wrogich mocarstw, co nie pozostało bez wpływu na sytuację kraju. Rząd, który nie kontroluje obszaru swojego państwa, ma zazwyczaj znikomą atrakcyjność sojuszniczą. W lipcu 1945 r. polski rząd na emigracji stracił uznanie czołowych państw, przestając być przez to traktowanym jako podstawowy podmiot prawa międzynarodowego.

ZAKOŃCZENIE

Wygaśnięcie sojuszu polsko-brytyjskiego położyło kres sześciu latom współpracy politycznej, wojskowej i finansowej dwóch państw, okres ten jest różnie oceniany. Połączone więzami sojuszniczymi państwa przeszły przez niezwykle ciężki czas. Niecały tydzień po zawarciu przez Polskę i Wielką Brytanię układu sojuszniczego wystąpił przypadek *casus foederis*. Ze względu na jednoczesny brak chęci i możliwości Brytyjczycy nie udzielili Polsce czynnej pomocy, wsparli ją natomiast przeciw Niemcom politycznie, wypowiedając III Rzeszy wojnę i nie zawierając z nią traktatu pokojowego. Klęska wrześniowa zapoczątkowała nowy etap współpracy, w którym Brytyjczycy wspomagali polski ruch oporu, a Polacy wspierali brytyjski wysiłek wojenny, służąc w armiach tworzonych na emigracji. Cieniem na wzajemnych relacjach położyły się stosunki Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim, który stał się dla niej o wiele ważniejszym sojusznikiem. Polska nie miała atutów specyficznych, które mogłyby złagodzić drastyczną różnicę potencjałów względem Wielkiej Brytanii, dlatego strona polska miała minimalny wpływ na podejmowanie decyzji w sojuszu i nie mogła zapobiec uwikłaniu ani nawet brytyjskim ustępstwom na rzecz ZSRR swoim kosztem. Był to więc sojusz zdominowany, w którym występowała silna penetracja jednokierunkowa. Uzgadnianie celów sojuszu często napotykało na problemy, mimo to sojusz był efektywny, gdyż wdrażanie ustaleń sojuszniczych przebiegało sprawnie.

BIBLIOGRAFIA

- Altfeld, M. D. 1976. *The decision to ally: A theory and test*, „Western Political Quarterly”, t. 37, nr 12, s. 523–544. DOI: <https://doi.org/10.1177/106591298403700402>.
- Barker, E. 1976. *British Policy in South-East Europe in the Second World War*, Palgrave Macmillan London, Londyn. DOI: <https://doi.org/10.1007/978-1-349-02196-3>.
- Barnett, M. N., Levy, J. S. 1991. *Domestic sources of alliances and alignments: The case of Egypt, 1962–73*, „International Organization”, t. 45, nr 3, s. 369–395. DOI: <https://doi.org/10.1017/S0020818300033142>.

- Cat-Mackiewicz, S. 2012. *O jedenastej – powiada aktor – sztuka jest skończona: polityka Józefa Becka*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.
- Cienciąła, A. 1985. *The Activities of Polish Communists as a Source for Stalin's Policy Towards Poland in the Second World War*, „The International History Review”, t. 7, nr 1, s. 129–145. <https://www.jstor.org/stable/40105452>.
- Cienciąła, A. 2010. *What did Roosevelt and Churchill really aim for Poland at Yalta? Was Yalta the price of peace?*, „The Polish Review”, t. 55, nr 4, s. 449–466. <https://www.jstor.org/stable/27920677>. DOI: <https://doi.org/10.2307/27920677>.
- Crescenzi, M. J. C., Kathman, J. D., Kleinberg, K. B., Wood, R. M. 2012. *Reliability, reputation, and alliance formation*, „International Studies Quarterly”, t. 56, nr 2, s. 259–274. DOI: <https://doi.org/10.1111/j.1468-2478.2011.00711.x>.
- Cybichowski, Z. 1928. *Prawo międzynarodowe publiczne i prywatne*, Wydawnictwo Seminarium Prawa Publicznego Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Dybczyński, A. 2014. *Sojusze międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Dybczyński, A., Kupiecki, R. 2022 *Sojusze obronne Polski. Wstęp do analizy porównawczej*, [w:] *Studia nad potęgą państw*, D. Popławski (red.), Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- French, D. 2022. *Deterrence, Coercion, and Appeasement: British Grand Strategy, 1919–1940*, Oxford University Press, Oxford. DOI: <https://doi.org/10.1093/oso/9780192863355.001.0001>.
- Fordham, B., Poast, P. 2016, *All alliances are multilateral: Rethinking alliance formation*, „The Journal of Conflict Resolution”, t. 60, nr 5, s. 840–865. DOI: <https://doi.org/10.1177/0022002714553108>.
- Góralczyk, W., Sawicki, S. 2020. *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Wolters Kluwer, Warszawa.
- Janczewski, G. H. 1972. *The Origin of the Lublin Government*, „The Slavonic and East European Review”, t. 50, nr 120, s. 410–433. <https://www.jstor.org/stable/4206573>.
- Kaciewicz, G. V. 1979. *Great Britain, the Soviet Union and the Polish government in exile: (1939–1945)*, Springer, Haga. DOI: <https://doi.org/10.1007/978-94-009-9272-6>.
- Kamiński, M., Zacharias, M. 1987. *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- Karski, J. 1998. *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945: od Wersalu do Jalty*, tłum. E. Morawiec, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kersten, K. 1989. *Jalta w polskiej perspektywie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Londyn.
- Kochanowski, P. 2018. *Analiza realizacji polityki zagranicznej państwa na przykładzie Wielkiej Brytanii czasu II wojny światowej. Fakty i mity*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941–1945. T. I. Korespondencja z W. S. Churchillem i C. R. Attleem lipiec 1941–listopad 1945 r.*, tłum. R. Leciński, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1960.
- Kosiński, J. 2019. *Rola czynnika niemieckiego w polskiej polityce wschodniej*, [w:] *Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, S. Bieleń (red.), Oficyna Wydawnicza ASPRA, Warszawa, s. 307–344.
- Mazur, W. 2017. *Offensive pour la Pologne? Wojskowe aspekty polityki mocarstw zachodnich wobec Polski a konferencja w Abbeville (wiosna–lato 1939 roku)*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 124, nr 4, s. 699–731. DOI: <https://doi.org/10.12775/KH.2017.124.4.03>.
- Mazur, W. 2012. „Zdrajcy z Londynu”. *Armia brytyjska a koncepcje wojskowej pomocy dla Polski we wrześniu 1939 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 13, nr 2, s. 43–74.
- Peszkę, M. A. 1981. *The Polish Armed Forces in Exile: Part I. September 1939–July 1941*, „The Polish Review”, t. 26, nr 1, s. 67–113. <https://www.jstor.org/stable/25777807>.
- Peszkę, M. A. 1987. *The Polish Armed Forces in exile: Part 2 (Second installment) July 1941–May 1945*, „The Polish Review”, t. 35, nr 2, s. 133–174. <https://www.jstor.org/stable/25778263>.
- Raczyński, E. 1997. *W sojusznicy Londynie*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn.
- Snyder, G. H. 1997. *Alliance Politics*, Cornell University Press, Londyn.

- Tebinka, J., Zapalec, A. 2020. *Brytyjsko-polska współpraca polityczna i początek operacji specjalnych 1939–1940*, [w:] „Studia nad totalitaryzmami i wiekiem XX”, t. 4, s. 44–67.
- U.S. Naval War College. 1941. *Declarations of war*, „International Law Studies”, s. 91–112.
- Walt, S. M. 1994. *The Origins of Alliances*, Cornell University Press, Londyn.

THE ANGLO-POLISH ALLIANCE OF 1939 IN THE LIGHT OF THE THEORY OF ALLIANCES

Abstract: The article examines the Anglo-Polish alliance of 1939 using the theory of alliances. The theory of alliances is a partial theory of international relations describing the behavior of state and non-state actors in allied relationships. It is based on assumptions of the realist school of international relations but it has a universal character and can be used by researchers of different schools. The article also provides the analysis of the alliance between Poland and the United Kingdom from the perspectives of history, political science and law. The article answers the following research questions: What factors determined the formation of an alliance by Poland and the United Kingdom in 1939?; What were the dynamics of the alliance during the Second World War?; What was the balance of this alliance for both sides and what determined its rupture? During the analysis it became clear that the alliance featured high effectivity what was the result of domination of the British and not the result of the ability of both sides to develop a strategy acceptable for the two states. Imbalance of potentials was severe for Poland because it did not have specific assets which could have mitigated imbalance of potentials in relation to its stronger ally. For these reasons, Poland was unable to prevent even British concessions to the USSR in the matters of Polish territorial integrity and independence. The author stresses how scientific approach to international relations can improve public debate regarding this and other alliances through explanation of many misunderstandings.

Keywords: Poland, United Kingdom, alliance, World War II, The Allies

BIOGRAM

Filip Grzebuła, mgr stosunków międzynarodowych, politolog z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w polityce arabskich państw Bliskiego Wschodu i historii myśli politycznej Europy, pracę magisterską napisał na temat sojuszu polsko-brytyjskiego z 1939 r. Kontakt e-mail: filipgrzebuła@student.uw.edu.pl